

Rośnie polska TV

W przyszłym roku 70 proc. obszaru kraju w zasięgu XI muzy

WARSZAWA (PAP) — Blisko 70 proc. obszaru Polski znajdzie się w roku przyszłym w zasięgu ośrodków nadawczych TV. Ten przesyła 30-procentowy przyrost w porównaniu z br. Wpłynęło na zwiększenie liczby posiadaczy telewizorów z ok. 600 tys. w br. do przeszło 900 tys. w końcu 1962 r. Tak znaczne rozszerzenie zasięgu telewizji w naszym kraju stanie się możliwe dzięki inwestycjom, na które przeznaczona została łączna suma 160 mln zł (razem z dotacjami komitetów społecznych).

Przed wszystkim uruchomionych zostanie w roku przyszłym kilka nowych stacji telewizyjnych. Zwiększona będzie także moc nadajników w czynnych już ośrodkach TV.

WARSZAWA (PAP)

Łącznie polska telewizja ma dysponować pod koniec przyszłego roku 15 stacjami o mocy nadawczej 141 KW (w br. było — 80,2 KW). Najwcześniejsze uruchomienie zostanie nadajnik przekaznikowy w Zgorzlecu, który retransmitować będzie audycje dla turozowskiego zagłębia węglowego. W lutym przyszłego roku rozpocznie emisję programu telewizyjnego w Bydgoszczy. W połowie przyszłego roku nowe urządzenia nadawcze otrzyma również Gdańsk, a mały nadajnik pracujący obecnie w Gdańsku, zostanie przekazany Kielcom.

Na liście miast, w których w 1962 r. rozpoczyna pracę stacja telewizyjna, znajduje się również: Lublin, Zielona Góra, Białystok, Kraków, Rzeszów. Te dwa ostatnie miasta oraz pracujący już ośrodek w Poznaniu dostaną (obok Zgorzleca) dużej mocy nadajniki polskiej produkcji.

Tak więc rozwój polskiej telewizji charakteryzuje objęcie jej zasięgiem okręgów o dużej przewadze ludności rolniczej.

Dla zapewnienia dobrego przesyłania programu — znacznie rozszerzy się krajowa sieć przekazywanych stacji retransmisyjnych małej mocy. W poważnym stopniu usprawniona zostanie wymiana i tranzyt programów między Polską i jej trzema sąsiadami.

W parze ze wzrostem zasięgu nadawania zwiększy się także program naszej TV. W tym roku wynosił on łącznie 2200 godzin. W roku przyszłym powiększy się o dalsze 7 proc. Na wzrost ten będzie miał wpływ przede wszystkim program z nowo uruchamianych ośrodków, jak i powiększenie liczby audycji we Wrocławiu i Katowicach. W przyszłym roku w Warszawie uruchomiony zostanie w ośrodku TV w PKiN centralny zespół emisyjny, umożliwiający szybszą koordynację techniczną, nadawania programu z rozmaitych źródeł.

W r. 1962 telewizja zacznie wprowadzać w swym programie szereg nowych, atrakcyjnych pozycji. Będą to m. in. telewizyjny teatr popularny, program satyry i humoru dla dorosłych i młodzieży.

Na zarządzie będą rozpatrzone kroki w sprawie zapewnienia realizacji planów budownictwa inwestycyjnego, przyspieszenie budownictwa inwestycyjnego i zwiększenie efektywności inwestycji; zadania dalszego podniesienia poziomu technicznego budownictwa; zadania organizacji naukowo-badawczych w dziedzinie budownictwa; kroki w sprawie zapewnienia realizacji planów budownictwa inwestycyjnego w roku 1962 i dalszego rozwoju przemysłu budowlanego Federacji Rosyjskiej i Kazachstanu.

68 zabitych, 30 rannych Katastrofa kolejowa we Włoszech

RZYM (PAP) — W sobotę 23 grudnia, niedaleko miejscowości Catanzaro w Kalabrii (południowe Włochy) nastąpiła tragiczna katastrofa kolejowa. Ostatni wagon pociągu wyskoczył z szyn i runął w przeszło 30-metrową przepaść, na dnie której płynęła rzeczka Fiumarella. W katastrofie zginęło co najmniej 68 osób, a przeszło 30 odniosło rany.

Wśród pasażerów pociągu, prócz robotników i chłopów

ZRA zerwała unię z Jemenem

KAIR (PAP) — Rząd ZRA zerwał unie federalną z Jemenem zawartą 8 marca 1948 r. Wynajdując ten krok kairska podkreda, że: 1) ZRA zdecydowała się skończyć z polityką ugody wobec reakcji i nie zamierza wiązać się z rządami zwalczającą postępowo społeczną i uzasadnione aspiracje narodów. 2) Wbrew oczekiwaniom Kairu federacja między ZRA a Jemenem służyła immanowi jako parawan w walce z elementami nacjonalistycznymi i liberalnymi oraz maskowała zabórce intencje w stosunku do południowej części Półwyspu Arabskiego. 3) Unia między Jemenem a ZRA służyła wyłącznie na papierze, a między obydwojoma państwami nie istniała żadna współpraca kulturalna czy gospodarcza, zaś 409 inżynierów, profesorów i lekarzy wysłanych przez władze kairskie do Jemenu wydalonych zostało przez imama.

LAJKONIK
3, 15, 27, 32, 41
Końcówki banderoli: 09191, 22737.
KAROLINKA
2, 3, 20, 45, 46
Liczba dodatkowa — 24.

Gazeta Krakowska

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Kraków, środa 27 grudnia 1961 r.

Rok XIII
Cena 50 ar
Wyd. A
Nr 305(4226)

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Święta były mroźne i spokojne

WARSZAWA (PAP) — Tegoroczne święta upłynęły spokojnie. Z wyjątkiem kolei, która jak co roku przeżywała inwazję podróżnych, udających się w odwiedziny do rodzin lub na wczasy — w miastach obserwowano znaczny zmniejszony ruch. Przyczyną tego był siarczysty mroz, który ogarnął prawie cały obszar kraju. Nie stwierdzono jednak większych kłopotów na szlakach komunikacyjnych PKS.

Ogromnym powodzeniem cieszyły się górskie miejscowości wczasowe a zwłaszcza Zakopane. W zimowej stolicy ani razu nie była alarmowana centrala Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego ani też straż pożarna. Znakomite warunki narciarskie w górach spowodowały, że kolejni linowe przewoźnicy w dniach świąt na szczyty ok. 25 tys. osób. Wypadkom uległo tylko dwóch narciarzy, którzy na Kasprowym Wierchu doznali złamań nóg. Śliczna, słoneczna po-

godza panowała przez wszystkie dni świąt. Na niebie było ani jednej chmurki. Najniższą temperaturę minus 19,7 st. notowano w górach 24 bm. W pozostałe dni słupek rtęci pokazywał od minus 10 do minus 15 st. Liczni goście, którzy zapełnili wszystkie pensjonaty, domy wycieczkowe i schroniska spędzili święta w znakomitym nastroju i humorze. Szczególnym powodzeniem cieszyły się zakopiańskie sanki i kuligi. Z braku imprez artystycznych i sportowych wielu przyjeźdźców odbywało spacer po mieście i okolicach, zwiędziało nowo wznieszone obiekty FIS.

Niestety wszystko wskazuje na to, że piękna pogoda w Tatrach ma się ku końcowi. Już wczoraj o 9 rano na Kasprowym Wierchu dały się odczuć pierwsze podmuchy ciepłego wiatru. Jak oświadczył dyżurny meteorolog obserwatorium na Kasprowym należy się liczyć w ciągu najbliższych godzin z wiatrem halnym.

W Warszawie — podobnie jak i w innych miastach — stołeczna służba ruchu i pogotowie MO nie miały poważniejszych interwencji. Natomiast „pełne ręce roboty” miało Pogotowie Ratunkowe.

Czym leczyć nerwy?

PARYZ (PAP) — Proces zupełnie jak w wodeville odbył się w tych dniach w małym miasteczku francuskim Bourg-en-Bresse. Na ławie oskarżonych zasiadł lekarz miejscowego ośrodka wycieczkowego, który w letnim sezonie poraził jedną z kuracjózek skrajną się na rozstrój nerwowy, by... zdradziła męża i od razu będzie zdrowa. Konsultacja okazała się zbawienna: madame — „wrocila” z wakacji tak promienna, że obudziło to uzasadnione mezoskie pojęcie. Indagowana przez współmałżonka, pacjenta pomysłowego lekarza wyznała otwarcie, jaką jej przypisała kurację. Wówczas mąż napisał do doktora, prosząc go o potwierdzenie ciekawych wynurzeń żony zapewniając, że nie będzie wyciągał żadnych konsekwencji. Lekarz pismem potwierdził. Jakiś było jego zdumienie, gdy zamiast dziękczynnego listu otrzymał pozw sądowy. „Przecież pan zapewnił mnie, że nie wyciągnie żadnych konsekwencji” — zawołał pod adresem męża już podczas procesu.

„Wobec żony nie wyciągnę, ale wobec pana, tak” — odparł mąż. Występujący ze strony poszkodowanego męża, znany adwokat Floriot uzpełnił: „Mój klient mógł przecieć na podstawie diagnozy pana doktora sam wyleczyć w ten sposób swą żonę z neurastenii”, na co lekarz wzruszył tylko pogardliwie ramionami i został skazany na odszkodowanie w wysokości tysiąca nowych franków.

Jutro wręczenie nagród

Jak już podawaliśmy, wśród uczestników plebiscytu filmowego, zorganizowanego z okazji Festiwalu Filmów Polskich przez Centralę W. Wynajmu Filmu i „Gazetę Krakowską”, zostało rozdzielone, drogą losowania 12 nagród. Otrzymały je: E. Langner, Kraków, ul. Bogusławskiego 5/6, J. Zak, Kraków, Mogiła 185, J. Zamłyńska, Kraków, Konarskiego 13/1, J. Orchel, Kraków, Os. Włocławskiego, bl. 1/172, M. Zajda, Tarnów, Wojtarowicza 31, Z. Karpińska, Chrzanów, Grunwaldzka 15/6, H. Michałec, Staniatki 266, J. Lebek, Kraków 50, JW 1457, J. Redych, Trzebinia, Pułaskiego 7, W. Mzyk, Zieloniec, pow. Proszowice, T. Chwastek, Kraków, Reymonta 11 III DS UJ i L. Grabowski, Kraków, Strzelecka 13/2.

Wręczenie nagród odbędzie się w kinie „Apollo” przy ul. Solskiego 11 w Krakowie, przed drugim seansem filmu „Historia żółtej ciemki” w czwartek 28 grudnia 1961 r.



Brigitte Bardot, słynna gwiazda filmowa, przyniosła — jak ocenili fachowcy — więcej dewiz Francji, niż niejedna z fabryk produkujących samochody — wstawiła się postawą wobec szantażu francuskich faszystów spod znaku OAS. Na zdjęciu: Tak będzie wyglądał BB, wykonując w noc sylwestrową piosenkę przed francuską telewizją. Słynna aktorka akompaniuje sobie będzie na gitarze.

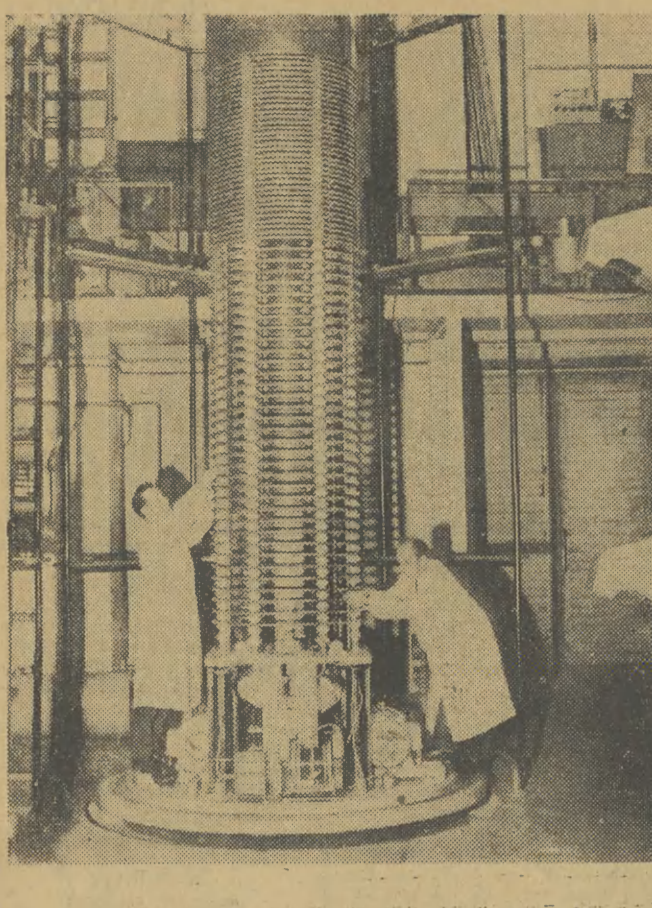
W lutym przyszłego roku Wszechzwiązkowa narada budowniczych

MOSKWA (PAP). KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR postanowiły zwołać w drugiej połowie lutego 1962 roku w Kremlońskim Pałacu Zjazdową naradę w sprawie budownictwa. Na zarządzie będą rozpatrzone kroki w sprawie zapewnienia realizacji planów budownictwa inwestycyjnego, przyspieszenie budownictwa inwestycyjnego i zwiększenie efektywności inwestycji; zadania dalszego podniesienia poziomu technicznego budownictwa; zadania organizacji naukowo-badawczych w dziedzinie budownictwa; kroki w sprawie zapewnienia realizacji planów budownictwa inwestycyjnego w roku 1962 i dalszego rozwoju przemysłu budowlanego Federacji Rosyjskiej i Kazachstanu.

„Wierch”, „Miś”, „Gazduś” będą żywić turystów w czasie FIS-u

(Inf. wł.) Z przyjemnością informujemy czytelników, że projektowane w związku z imprezą FIS w Zakopanem bary samoobsługowe będą oddane w terminie. W barze „FIS” przy Rondzie oraz „Pod smrekami” na Kościuszki trwają w tej chwili prace wykończeniowe. Urządzenie dla obu barów jest już w Zakopanem i czeka na zamontowanie. Każdy z barów pomieści około 100 miejsc konsumpcyjnych. Oddane zostaną w terminie tzn. w połowie stycznia.

Zupełnie dodatkowo uruchomiony zostanie mikro-pawilon samoobsługowy „Miś”. Zlokalizowany przy stacji kolejki na Gubałówkę będzie miał 20 miejsc konsumpcyjnych w zimie i 60 miejsc (ogródki) w lecie. Również dodatkowo przy drodze do Kościeliskiej uruchomiony zostanie sambar „Gazduś”. W tej chwili trwa tam prace wykończeniowe. Bar „Wierch” przy Tetmajera jest już w stanie gotowości. W pełni znajduje się modernizacja zakopiańskiej sieci handlowej a zakopiańskie zakłady gastronomiczne są już po generalnym remoncie, 15 grudnia oddano 2 nowe sklepy na Krupówkach; SAM i sklep z artykułami gospodarstwa domowego. Tak więc należy przypuszczać, że zarówno handel jak i gastronomia zakopiańska dobrze zaprezentują się FIS-owskim gościom. (hr)



W gmachu Uniwersytetu Warszawskiego w Zakładzie Fizyki Jądra Atomowego Instytutu Badań Jądrowych 22. XII br. nastąpiło uroczyste uruchomienie zbudowanego całkowicie w Polsce elektrostacyjnego ciśnieniowego akceleratora typu Van de Graaffa na napięcie 2.500.000 Voltów. Akcelerator warszawski został zaprojektowany przez niezwykłego już mgr inż. Lecha Bobrowskiego pod kierunkiem również niezwykłego prof. dr. Andrzeja Sołtana. Ciepłą dokonał budowy spacji na młodych pracownikach mgr mgr: Eugeniusza Goralskiego, Andrzeja Marcinkowskiego i Mariana Jaskóła. Na zdjęciu: Widok ogólny wnętrza akceleratora — techniki Marek Szark i Ryszard Kolnerczak. CAF — fot. Czarnogórski

Krótko z kraju

„Makrocyklina”

Przemysł farmaceutyczny sygnalizuje rozpoczęcie produkcji 20 nowych, cennych leków. Będzie to antybiotyk „Makrocyklina”, o szerokim działaniu bakterioobójczym. Znajdzie on zastosowanie w leczeniu wielu chorób zakaźnych. W oparciu o technologię sporządzoną w Instytucie Antybiotyków rozpocznie się wytworzenie neomycyny, erytromycyny, kanadystyny. Wśród nowości wymienić też warto grzybobójczą nystatinę, „Edan” — preparat zmniejszający „lipronal” — do leczenia chorób psychicznych.

„Sport” wymierający

Ciekawo zjawisko: raptownie zmniejszyła się ostatnio — i to znacznie — ilość przestępstw określanych przez prawników jako „szalibierstwo”, a polegających na jedzeniu na gapę, uciekaniu z restauracji bez uiszczenia rachunku czy wyłudzeniu jakiegokolwiek innego świadczenia, które jest płatne. Zasięg trudno przypisać wyłącznie ogólnemu procesowi wzrostu uczciwości — wynika także z lepszej kontroli i wyższych kar. Jest to jeszcze jedno świadectwo, że środki te skutkują i że przestępstwo zanika, kiedy przestaje się opłacać.

341

Bardzo bogato zapowiada się repertuar teatrów w całym kraju. Tak wiele teatry miast wojewódzkich i wiejskich ośrodków kulturalnych zapropjektowały w sumie 34 prapremiery sztuk współczesnych polskich dramaturgów. Sama Łódź projektuje wystawienie aż osiemu takim prapremier. Niewo w tym pozostał Kraków z czterema prapremierami i jednym w ich liczbie debiutem: „Panem Twardowskim” Szczepańskiej.

Patrząc na plan repertuarowy teatrów miast wojewódzkich rzuca się w oczy swego rodzaju patriotyzm lokalny w stosunku do dramaturgów. Każdy wystawia swoich autorów.

Sklepów — więcej

W przyszłym roku handel otrzyma ponad 4 tysiące nowych sklepów oraz 326 zakładów gastronomicznych o łącznie ilości ponad 22.000 miejsc konsumpcyjnych. Większość nowych sklepów dostosowana będzie do samoobsługowych i preselkcyjnych form sprzedaży. Do końca przyszłego roku mają być także zmodernizowane wszystkie państwowe domy towarowe.

350 mln pudełek

Miasteczko Sianów w Koszalińskim liczy trzy tysiące siedmiuset mieszkańców, z których większość pracuje w fabryce zapalek. Pierwsza fabryka, a raczej wytwórnia zapalek, założona została w Sianowie w roku 1843 i zatrudniała tylko dwóch pracowników. Właściciel wytwórni zapalek August Kolbe prowadził produkcję ze swojej wytwórni według przepisu od miejscowości do miejscowości. Dziś Sianowska Fabryka produkuje w ciągu roku 350 milionów pudełek zapalek.

Muzeum winiarskie

Jedyny w kraju dział winiarski Muzeum Okręgowego w Zielonej Górze, wiąże wzbogaca się o nowe eksponaty. Oprócz przedmiotów obrazujących rozwój winiarstwa na Ziemi Lubuskiej znajdują się tam również eksponaty winiarskie z innych regionów kraju m. in. drewniane antyki i beczki do wina z XVIII w. oraz słynne kryształki XVIII-wieczne z raziwiliwskich hut w Noliobkach i Urzeczku.

Konkurs na dywany

Zw. Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego zainicjował konkurs na kilim, gobelin i dywan. Konkurs ten został obecnie rozstrzygnięty. Pierwszą nagrodę za dywan zdobył Jerzy Zabiłocki z pracowni Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Sopocie. Jego projekt daleko odbiega od „suchego” traktowania tematu, jest... poetycki. Jeśli chodzi o gobeliny o tematyce historycznej — to nagrody uzyskali m. in.: „Westerplatte” W. Sadleira i „Kosyńscy” W. Kozłowskiego, a także bardzo malarskie „Miasto” B. Podkańskiej.

W trosce o nietoperze

Rada Naukowa Wojskiego Parku Narodowego postanowiła większą opieką otoczyć żyjące na terenie tutejszych lasów nietoperze, które spełniają jak wiadomo, ważną rolę w właściwym rozwoju drzewostanu. Na drzewach założono ok. 100 skrzynek dla nietoperzy.

Cukier z informacją

Przemysł cukrowniczy wpadł nareszcie na pomysł (podsunęty przez klientów) oznaczania na paczkach z cukrem czy jest to kryształ grubo, średnio czy drobny. Z obecnej kampanii sklepy otrzymają ponad 130 tys. ton oznaczonego w ten sposób cukru. Ponieważ dostawy cukru na rynek w 1962 roku zapewne przekroczą 700 tys. ton, z czego większość będzie paczkowana, warto zapytać, dlaczego nie oznacza się wszystkich paczek?

Co nowego na targowiskach?

Jak wynika z danych GUS, w bieżącym roku notowano pewien spadek cen szeregu artykułów spożywczych sprzedawanych w handlu targowiskowym. Tak np. we wrześniu br. — w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku — tańsze były na targowiskach mięso i słonina, drób (zwłaszcza gęsi i kaczki) oraz ser biały; natomiast droższe — niektóre owoce i warzywa: jabłka, cebula, kapusta, fasola i groch.



Na leśnej drodze koło Kuźnic — w głębi Giewont.

Dziecko zachorowało na żółtaczkę. Posiadał mnie żona do sklepu po sucharki dietetyczne w cenie 23 zł za kilogram.

Nie ma — odparła ekspedientka — są teraz tylko luksusowe po 25 zł kilo.

Żeby nie wracać z niczym wróciłem z „luksusowymi”.

Powiecie drobiazgi — i ja tak wówczas myślałem. Aż pewnego dnia zmienili zdanie, gdy zupełnie zresztą przypadkowo, dowiedziałem się, że padłem ofiarą tak zwanej ukrytej podwyżki cen. Co gorsza formalnie legalnej. Zapłaciłem więc nie tylko za nazwę „luksusowe”, lecz także za urągający tej nazwie produkt o mniejszej zawartości jaj, cukru, margaryny na rzecz mąki. Zapłaciłem więcej za to, iż Wojewódzka Komisja Cen, uwierzyła, że opakowanie kosztuje producenta — przedstawił go: Żywieckie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego — 15 zł za karton, podczas gdy w rzeczywistości taki karton jest w cenie 3,27.

Nic dziwnego, że podobna operacja udała się firmie i z cukierkami — krówkami, których kilogram kiedyś kosztował 24 zł, a dziś ma prawo kosztować 26 zł... za mniejszą zawartość cukru i mleka. Zdarzają się jednak pod-

sposobem udało się spółdzielni wyciągnąć z kieszonki 128 nabywców swetrowo-dodatku 43 752 zł? Sweterki zamiast ważyć 72 dkg ważyły od 53 do 65 dkg. Zamiast z przędzy w cenie 150 zł za kilogram powstały z tańszych w cenie

szczególne wyrobów. Mimo upływu trzech lat blisko połowa przedsiębiorstw podległych Wojewódzkiemu Zjednoczeniu Przemysłu Terenowego w Krakowie nie wykonała zarządzenia. Reszta

czemu nie pociąga się do odpowiedzialności karnej przynajmniej? Czołowych sprawców brakowało. Czyżby nie było podstawy prawnej? Owszem jest. Jest nią Dekret z 1953 roku o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości, dekret który przewiduje nawet karę do 5 lat więzienia. Zastanawiające, że w ciągu 8 lat od jego wydania w warunkach, gdy nadal żrą często spotykamy się z partacstwem, na palcach jednej ręki można polleżyć wyroki skazujące wydane w oparciu o ten akt prawny.

Krakowska Delegatura NIK-u w związku z omawianymi powyżej sprawami skierowała trzy doniesienia do Prokuratury. Mamy nadzieję, że wspomniany dekret na coś się tu przyda. A powinien się przydać.

Co prawda wnioski skierowane przez NIK i PIH do analizowanych przedsiębiorstw nie jednostek gospodarczych są obecnie realizowane w związku z czym system kontroli jakości produkcji ulega tam znaczącej poprawie, niemniej trudno pogodzić się z faktem, że to jedynie następstwa i konsekwencje ujawnionych — nazwijmy rzecz po imieniu — nadużyć. Mamy prawo domagać się czegoś więcej.

J. BITTNER

Małe stempelki i wielka fikcja

wyżeli cen jeszcze bardziej ukryte, tak ukryte, że nawet nie uświadczymy się to w zmianie ceny towaru. O to np. swetry golfy z włókienniczo-odzieżowej Spółdzielni Pracy „Alfa” w Krakowie kosztowały niezmienne 400 zł i nigdy ani grosza więcej. Jakim więc

72,50, 83,50 i 129,25 zł. O ileż jednak wspanialej „zagrał” ów system przy produkcji przędzy półwielkiej odkład tylko zaczęto zastępować w niej w coraz większym stopniu surowce przewidziane recepturą, odpadkami weiny krótkiej w cenie 1,80 za kg. O ileż wspanialej, skoro w ciągu kilkunastu miesięcy udało się na tej drodze „wypracować” 412,701 zł! A udaloby się jeszcze więcej, gdyby nie przynusowy odpowiednik od tej pracy, spowodowany kontrolą NIK-u. Dodajmy, że odpowiednik dotyczy także płaszczy męskich. Od chwili jego rozpoczęcia zdążyło uciąć kosztom klienta „tyko” 12 tys. zł i szalków wahań — 6,632 zł dzięki wliczeniu do ich ceny woreczków z folii, 1,53 za woreczek których jednak nabywcom rzadko kiedy dane było oglądać.

Nic nowego pod słońcem, z wyjątkiem perfekcji w metodzie i wielkości profitu stąd płynącego. Toteż o innych „metodystach” tego pokroju już tylko krótko.

Spółdzielnia Pracy „Spoiwo” w Krakowie, podporządkowując podobnemu celowi produkcję płatków mydlanych, uzyskała dodatkowo 81.610 zł, zaś na autosamponie i szampone gospodarczym 88.917 zł. Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy w Andrychowie „dobiła sobie” na szafach garderobianych, dzięki zmniejszeniu ich powierzchni użytkowej o 9,3 procent, tudzież mniejszemu zużyciu, w stosunku do kalkulacji, ceny tarcicy, płyt stolarskich i okleiny — 200 tys. zł. I jeszcze o Żywieckich Zakładach Spożywczych — specjalistów od krówek i sucharków — tym razem z okazji Kiełbasy żywieckiej, do której 5 ton z produkcji i miesięca bieżącego br. użyciu prawie o 200 kg mięsa mniej, zastępując to mięso głównie... wodą.

Kilka słów więcej należy się za to Wojewódzkiemu Zakładom Odzieżowym Przemysłu Terenowego w Krakowie z racji ich bardziej oryginalnej metody nabijania klientom w butelki. Z racji klasyfikowania konfekcji zwykłej do tzw. modelowej. To jest odpowiedzialnej najnowszym wymaganiami mody, tudzież specjalnym wymaganiami klientom, robionej z najlepszych tkanin specjalnie dekantowanych. Zdaniem Zakładów ponad 60 procent ich produkcji w I półroczu br., nawet wliczając w to modele na wystawę brakoróbstwa, potraktować należy jako modelową. Czyżby dlatego, że przy produkcji modelowej, stawkę robocizny można podwyższać o 30 do 40 procent?

Na każdym wyrobie krajowym nie wyłączając wymienionych powyżej znajdują się stempelki KT — widomy znak istnienia w naszej gospodarce instytucji zwanej kontrolą techniczną. Znak widomy, lecz jakże często je dymy. To też jeżeli na brak stempelków raczej narzekać nie można za to na stemplujących, na ich przełożonych, na wyroby, jakie wspólnie wypuszczają w świat, wręcz przeciwnie.

Jeszcze w marcu 1958 roku minister przemysłu drobnego i rzemiosła specjalnym zarządzeniem zobowiązał dyrekcję przedsiębiorstw do opracowania i wprowadzenia w życie, najpóźniej do 30 czerwca 1958 r. szczegółowych instrukcji, regulujących zakres i tryb przeprowadzania kontroli jakości po-

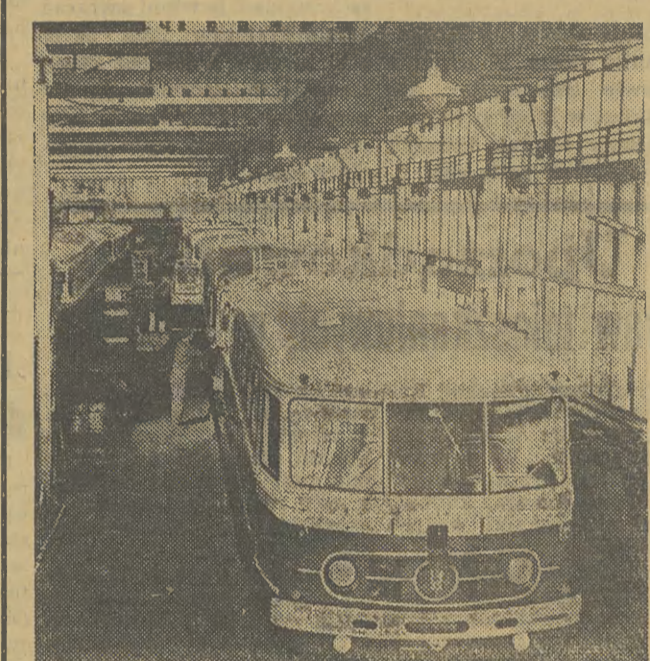
tylko na niewielką część wyrobów i w dodatku nie zawsze właściwie. Na 12 przedsiębiorstw produkujących artykuły żywnościowe tylko 6 opracowało instrukcję, z czego 5 wbrew zarządzeniu Ministerstwa nie uzgodniło ich z organami sanitarnymi.

Wymienione tu już dwukrotnie Żywieckie Zakłady Spożywcze nie dysponowały żadną recepturą na produkowane przez siebie wyroby cukiernicze, żadnym laboratorium czy urzędzeniami do pomiarów np. wilgotności wędlin, sucharków lub zawartości cukru w płeczywie. Na jakiej podstawie mogła się tu odbywać kontrola jakościowa z prawdziwego zdarzenia? Bo ta z nieprawdziwego zdarzenia, ale za to prawdziwa, polegała wyłącznie na przybijaniu stempelków. Przy takiej „kontrolu” jest już rzeczą zupełnie bez znaczenia, że badaniem jakości wędlin zajmował się tu... cukiernik z zawodu. Również dobrze wyroby cukiernicze mogłyby badać wędliniarz. W zakładzie konfekcyjnym Spółdzielni Pracy im. I Maja w Kętach funkcje brakarza pełnił np. kowal!

Czyżby chodziło tu tylko o kwalifikacje? Jeśli w magazynie Spółdzielni Krynickiej „Postępek” leżały sobie gospodarczym 88.917 zł. Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy w Andrychowie „dobiła sobie” na szafach garderobianych, dzięki zmniejszeniu ich powierzchni użytkowej o 9,3 procent, tudzież mniejszemu zużyciu, w stosunku do kalkulacji, ceny tarcicy, płyt stolarskich i okleiny — 200 tys. zł. I jeszcze o Żywieckich Zakładach Spożywczych — specjalistów od krówek i sucharków — tym razem z okazji Kiełbasy żywieckiej, do której 5 ton z produkcji i miesięca bieżącego br. użyciu prawie o 200 kg mięsa mniej, zastępując to mięso głównie... wodą.

Oto jeszcze jeden przykład do historii mądrych, celowych decyzji i zarządzeń, które stają się martwą literą prawa. Martwa też i papierowa staje się często kontrola jakości produkcji w warunkach, gdy kontrolerzy są podwładnymi kontrolowanego, gdy ich zarobki i premie uzależnione są od wykonania planu przez przedsiębiorstwo. Pielśniliśmy już o tym nie raz, postulując jako jedyną radykalną rozwiązanie sytuacji, by uczynić z kontroli technicznej aparat podporządkowany bezpośrednio zjednoczeniom, bądź też Państwowej Inspekcji Handlowej.

A czy kontrola techniczna to jedynie nasze słabe ogniwo w walce o poprawę jakości produkcji, o zlikwidowanie chyba najpoważniejszego u nas źródła marnotrawstwa surowca i pracy ludzkiej? Czemuż nie usuwa się ze stanowisk,



Co słychać w Polsce?

Cieżarówki górą

Z Żeranin, Starachowic, Jelcza, Lublina i innych polskich fabryk samochodowych wyjedzie w przyszłym roku na drogi prawie 15 tys. nowych „Warszaw” i „Syren”, 22,5 tys. ciężarówek, 2700 autobusów, kilka tysięcy sanitarek, kino-zwozów itp. W sumie tylko o 3 proc. więcej osóbek, a ponad 30 proc. więcej — ciężarówek.

Nowości technicznych nie przewiduje się. Oko naszej motoryzacji zwrócone jest głównie na poprawę jakości i zwiększenie produkcji części zamiennych. Tych ostatnich — zdaniem rzeczoznawców — powinno wystarczyć na potrzeby rynku.

Bez rewelacji — ale praktycznie.

Grecki dym

Od czasu kiedy niezbyt mądry ludzie wymyślili zwyczaj palenia tytoniu zawsze polscy zwolennicy tego nalogu krzywił się na jakość papierosów. Są niesmaczne i w ogóle z zasady — coraz gorsze. W rzeczywistości z papierosami bywa różnie choć nie tak źle.

Ostatnio np. na liście towarów przewożonych przez Polskie Linie Oceaniczne raz pierwszy znalazł się grecki tytoń, który wylądował w papierosach naszego wyrobu.



Stanisław K. Szwentner

BANANY SŁODKIE KAPRYŚNE

Gdańsk chlubi się najnowocześniejszą w Europie dojrzewalnią owoców południowych, przede wszystkim bananów i cytrusów. Właśnie do przedsiębiorstwa „Banan Gdański” nadszedł nowy ładunek bananów z Gwinei. Ogromne ilości zielonych jeszcze owoców wędrują prosto ze statku do specjalnych komór o podwrotnikowym klimacie.

Tyle nasłuchiwałem się o niecodziennych kapryśkach bananów, że skłonny jestem zaproponować zmianę popularnego porzekadła „obchodzić się jak z jankim” na bardziej trafne „obchodzić się jak z bananem”. Łatwiej bowiem przewozić drogą morską jajka w kruchych skorupkach, niż kapryśne banany z Konakry do Gdańska, szlakiem liczącym ponad 4 tys. mil morskich. Potem przez 7—10 dni banany dojrzewają w jednej z trzech krajowych dojrzewalni owoców południowych, dopóki ich skórka nie nabierze zielonkawej barwy.

„MUSA SAPIENTUM” DOJRZEWA W CIEMNOŚCI

W światowym handlu rozróżnia się dwa gatunki bananów, nie wykluczone, że odmian botanicznych jest więcej: odmiana „Cavendish” uprawianą w Afryce, Wietnamie, Chinach i odmiana „Gros Michel” pochodząca z Ameryki Środkowej. Odmiana pierwsza, sprowadzona właśnie do Polski, jest od amerykańskiej znacznie smaczniejsza, ma więcej wartości odżywczych, ale za to jest mniej odporna na wstrząsy i zmiany temperatury.

Zasadą jest, że przewozić się banany jeszcze niedojrzałe. Są twardsze i lepiej od dojrzalych znoszą podróż. Co ciekawsze jednak banany w Gwinei, w warunkach naturalnych, nigdy nie osiągają tej zielonkawej, przyciągającej oczy barwy naskórka. Decydują o tym „europejska” temperatura „tropikalna wilgotność” i... ciemność.

Do regulacji temperatury i wilgotności w komorach, gdzie w Gdańsku dojrzewają banany, służą skomplikowane, samoczynnie działające aparaty, uzbrojone w czujniki rejestrujące każdy, najmniejszy nawet, podmuch wiatru. Takich komór w gdańskiej dojrzewalni, która uchodzi za najnowocześniejszą w Europie, jest 27, przy czym każda z nich dysponuje własnymi urządzeniami klimatyzacyjnymi, ciepłymi itp. Mimo szczupłości adaptowanych na ten cel piwnic magazynów portowych, w gdańskiej dojrzewalni zastosowano zupełnie nowe rozwiązania w tej dziedzinie. Najwyższy czas jednak przedstawić instytucję, która doprowadza do stanu jadalnego importowane cytrusy, winogrona, arbuzy, banany i rozprowadza je do wszystkich branżowych hurtowni w kraju: „Banan Gdański” jest oddziałem Przedsiębiorstwa Obrótu Spożywczymi Towarami Importowanymi „POSTI” w Warszawie.

BANAN MARZNIE W TEMPERATURZE +11°C

Statek do przewozu bananów, czyli „bananowiec”, musi posiadać nieprzećnity walory. Przede wszystkim nie powinien przekraczać 300 ton nośności i dysponować szybkością rzędu 17 węzłów. Do przewozu bananów gwinejskich Polska frachtuje statki obcych bander, które jednak nie odpowiadają wszystkim warunkom i plus. Są zbyt wolne, miewają często awarie. A towar nie znosi długiego transportu i zdarza się niestety, że część ładunku trzeba już w Gdańsku wyrzucić do morza.

Podobną ciekawostką, jak ta, że banany dojrzewają w ciemności, jest marzenie tych owoców już w temperaturze +11°C. Stąd dodatkowe trudności i kłopoty przy wylądunku i transporcie bananów w głąb kraju, w miesiącach zimowych.

Ale z kapryśnymi ładunkami gdańscy dokerzy zaczynają się coraz bardziej liczyć, zwłaszcza, że Czechosłowacja zrezygnowała ostatecznie z usług portu hamburskiego w przedładunkach gwinejskich bananów i dokonuje tranzytu via Gdańsk.

„CUD — BRYKIETY”

To właśnie banany spowodowały nowy system ocieplania wagonów kolejowych, przy pomocy bezdymnych, bezwonnych i nie wymagających dopływu powietrza specjalnych brykiety, których technologię opracował polscy chemicy, a produkcję ich podjęła się fabryka elektrod w Raciborzu. Brykiety te są jedną z największych rewelacji Wielkiej Chemii anno 1951. Proszę sobie wyobrazić czarny, drobnoziarnisty brykiety węglowy, ale znacznie lżejszy od brykiety, które znamy ze składów węglowych. Spalanie następuje w hermetycznym piecyku, bez dostępu powietrza i bez dymu, tworzącego normalnie procesowy spalinia. Tymi właśnie cud-brykietaimi ogrzewane będą wagony, którym banany powędrują zimą „w Polskę i w Czechosłowację”.

BANAN — TEMATEM PRACY DOKTORSKIEJ

Do chwili przyjazdu do Gdańska pierwszego transportu bananów, a było to 13 marca 1951 roku, na palcach jednej ręki można było policzyć rodzimych speców od spraw bananowych. Z wyjątkiem dyrektora „Banana Gdańskiego”, który praktykował w Czechosłowacji i w Gwinei, cały personel dojrzewalni, na czele z jej kierownikiem, mgr Edmundem Szewczykiem, zdobywał „bananowe ostrogi” w codziennej „tropikalnej” pracy. Ra, dzisiaj banany są nawet tematem pracy doktorskiej. Pisze ją p. mgr Wilmurowa z Katedry Towaroznawstwa sopockiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej. (ZAP)



Tatry w śniegu... CAF—fot. Olszewski

NOTATNIK gospodarczy

NARODZINY „KAZIMIERZA”

Imię Kazimierz nosić będzie największa w rejonie Konina kopalnia węgla brunatnego. Zasoby nowej kopalni oblicza się na 125 mln ton. W budowie kopalni do pomocy nam NRD, która dostarczy m. in. 8 gigantycznych koparek. Waga jednej takiej koparki wynosi 2.000 ton. W ciągu godziny wydobywa ona 5 tys. mł. ziemi.

OFENSYWA PIEKARNICZA

Przyszły rok zapoczątkuje wielki rozwój piekarnictwa. W miastach i na wsi. W ramach modernizacji starych piekarni i budowy nowych w 1952 r. zainstaluje się 257 nowych pieców piekarskich. Modernizacji obiektów i urządzeń objmieje się 426 piekarni. Nowych przybędzie 89. Największe spośród nich powstaną w Łodzi, Warszawie, w Biał-

NA INDEKSIE

Minister handlu wewnętrznego wydał zarządzenie zabraniające placówkom uśrednionego handlu zakupu pralek mechanicznych typ D-57 produkcji Nowosielskich Zakładów Przemysłu Terenowego w Nowej Soli. Praktyki te posiadają wadliwą instalację elektryczną i bardzo niestaranne wykonanie. Równocześnie, o faktach dostarczania przez Zakład na rynek niskiej jakości pralek została powiadomiona prokuratura wojewódzka w Zielonej Górze.

CHIŃSKIE „MASY”

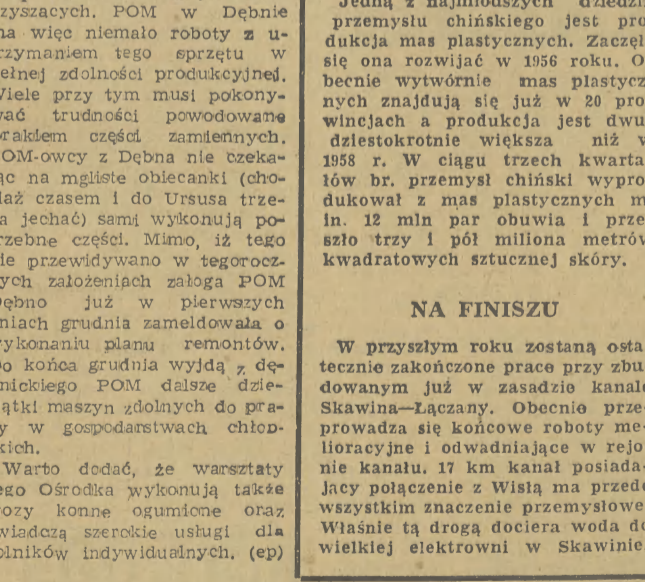
Jedną z najmłodszych dziedzin przemysłu chińskiego jest produkcja mas plastycznych. Zaczęła się ona rozwijać w 1956 roku. Obecnie wytwornie mas plastycznych znajdują się już w 20 prowincjach a produkcja jest dwukrotnie większa niż w 1953 r. W ciągu trzech kwartałów br. przemysł chiński wyprodukował z mas plastycznych m. in. 12 mln par obuwia i przeszło trzy i pół miliona metrów kwadratowych sztucznej skóry.

NA FINISZU

W przyszłym roku zostaną ostatecznie zakończone prace przy zbudowanym już w zasadzie kanale Skawina—Łęczany. Obecnie przeprowadza się końcowe roboty melioracyjne i odwadniające w rejonie kanału. 13 km kanał posiadający połączenie z Wisłą ma przede wszystkim znaczenie przemysłowe. Właśnie tą drogą dociera woda do wielkiej elektrowni w Skawinie.

Powiat brzeski należy do rejonów najbardziej zmechanizowanych w Krakowskim. W kółkach rolniczych i spółdzielniach produkcyjnych tego powiatu znajdują się już 64 ciągniki oraz setki maszyn towarzyszących. POM w Dębnie ma więc niemal roboty z utrzymaniem tego sprzętu w pełnej zdolności produkcyjnej. Wiele przy tym musi pokonywać trudności powodowane brakiem części zamiennych. POM-owcy z Dębna nie czekając na mięsie obciążki (ochładzaczem i do Ursusa trzeba jechać) sami wykonują potrzebne części. Mimo, iż tego nie przewidywano w tegorocznych założeniach załoga POM Dębno już w pierwszych dniach grudnia zameldowała o wykonaniu planu remontów. Do końca grudnia wyjdą z dębnickiego POM dalsze dziesiątki maszyn zdolnych do pracy w gospodarstwach chłopskich.

Warto dodać, że warszaty tego Ośrodka wykonują także wazy konne ogumione oraz świadczą szerokie usługi dla rolników indywidualnych. (ep)



Na zdjęciu: W. Kapusta remontuje ciągnik Kółka Rolniczego z Jurkowa. Fot. O. Link

Władysław Machejek

MAŁA WOJNA

W POLSCE POŁUDNIOWEJ

PARTYJNIACY

Dowódca, celowniczym i ogniomistrzem naszego ruchu oporu w okupacji była partia — Polska Partia Robotnicza. Z jakich substancji, z jakich tkanek składała się partia?

Partia nie powstała z dnia na dzień, „na rozkaz Kremla”, jak głosiła propagandowa reakcyjna. Ani też nie była elitarnym stąbmem czy grupą generałów bez wojska. Jej podstawy zostały zbudowane przez rzesze lewicowców i patriotycznie młodzieży. One były tą podstawą, a więc zaczęło się inaczej, niż w innych organizacjach nielegalnych w czasie okupacji. Na tego rodzaju odwrócenie kolejności rzeczy zapisy okupacyjne dostarczały dowody bez liku. Dla ilustracji posłużył się protokołem z posiedzenia „Wojskowej Organizacji Wolność” w dniu 14 lipca 1942 r. w Warszawie, na którym zebrał się p.p. — tu wymieniono takich i takich majorów, kapitanów, chorążych i inżynierów, postanawiając wystąpić z innych organizacji „londyńskich” i założyć swoją, ponieważ uznali, że o działalności organizacji powinna decydować jakość a nie ilość, bo wtedy nie będzie wysyp... Sporządzili wykazy imienne swojego sztabu, rozdzielili funkcje i utknęli na punkcie startowym. I ten przykład nie odbiega, jak widać, od reguły, którą była żądza przygotowania się do walki po wojnie.

Lewicowy ruch oporu wiązał się z trudem, główną przyczyną było rozwiązanie KPP w 1938 r.

Komuniści do tej pory nie mogą zapomnieć tej krzywdy. Później nie chodziło już tylko o krzywdę, chodziło o brak oparcia dla mas ludowych, gdy zapadła okupacja. PPR i GL — AL na pewno jeszcze szerzej objęłyby naród polski gdyby w 1938 r. nie rozrzucono organizacyjnych fundamentów polskich komunistów i rewolucjonistów, i być może tysiące młodzieży rwącej się do walki znalazłoby miejsce w szeregach GL—AL i nie musiałoby na rozkaz swych dowódców „stać z bronią u nogi” przez wiele miesięcy okupacji. Ale istniały potrzeby świadomego organizowania się lewicowców i brak ośrodka kierowniczego tylko osłabił wysiłki, i tylko opóźnił gdzieśgdy koncentrację sił. Komuniści polscy, KZM-owcy, „Zyciowcy”, lewica socjalistyczna i ludowa od razu przystępują do określenia platformy działania ludu polskiego i zadań jej awangardę w nowych warunkach okupacji hitlerowskiej — w duchu postępowo-rewolucyjnym w oparciu o współdziałanie z ZSRR w niepodległej przyszłości.

W Warszawie powstaje w 1940 r. m. in. „Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR, „Młot i Sierp” (grupejki także lewicowych ludowców, obejmujące prawie całą Polskę okupowaną przez Hitlera), „Związek Walki Wyzwoleńczej” (tu

przewodzą b. „Zyciowcy”, następnie „Proletariusz” i „Spartakus”). W Łodzi „Front Walki za Naszą i Waszą Wolność” i związana z nim grupa młodych pn. „Promieniści”. W Poznaniu komuniści nie chcieli się pozbywać starej nazwy i określili się jako „KPP”. W Lubelskiem wśród innych należy wymienić „Robotniczo-Chłopską Organizację Bojową” i „Bojową Organizację Ludową”. W Kielcach i Radomiu daje o sobie znać „Zjednoczenie Robotniczo-Chłopskie”, na Śląsku „Koło Przyjaciół ZSRR”. W Rzeszowskim, na Podkarpaciu tworzy się już w 1939 r. lewicowy „Związek Patriotów Podkarpaci”, a na czoło wybiega się „Czyn Chłopsko-Robotniczy” z nielegalnym organem prasowym pod tą nazwą. Współorganizatorami „Czynu” byli m. in. tow. tow. Stanisław Szymbista, Kruczek i Teofil Wittek.

W Krakowskim — zanim lewica „ruszyła z kopyta” — także zawiązała się nielegalna lewicowa roboty. W Chrzanowie powstała „Kuźnica” (względnie „Kuźnia”), w Jędrzejowie „Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR” pod przewodnictwem lewicowego socjalisty dr Kwarto, w okolicy Zawiercia i Olkusza „Komitet KPP”. (Jędrzejów i Zawiercie podciągano pod Kraków, ponieważ po utworzeniu PPR i rozpoczęciu partyzantki GL — teny te były ściśle związane z dyspozycjami Obwodów IV krakowskiego). Organizacja ta rozszerzywszy się na Wolbrom, Łany i Wierbkę przyciągnęła do siebie nawet grupki „sikorszczaków” i przyjęła nazwę „Związek Ludności Pracującej Miast i Wsi”. W Krakowie świadoma celów walki lewica koncentruje się w organizacji „Polska Ludowa” (od nazwy pisma). Począła się od szumnego i elitarnego pomysłu pn. „Republika Socjalistyczna”, a ta znow korzeniami tkwiła w „Lewicowej Socjalistycznej Partii” tworzonej przez parających się piórem Andrzeja Burdę i Józefa Olechawskiego, obejmowała teren od Wieliczki po Dębicę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Święta w Krakowie

Skąd zdobyć rybę? — Maż miał kupić szynkę, nie kupił i co teraz będzie? Krzątanie, bieganie, zamiatanie rąk, że tort „siadł” i nie się z niego nie da zrobić. Ostatnie zakupy. Jest pieprz? Nie ma pieprzu. Jest pieprz? W którymś z kolei sklepie poszukiwania pieprzu urywają się. Może sąsiadka pożyczycy. I tak wreszcie przyszły święta.

Wieczorem przy wysokich, sięgających pod sufit i przy mniejszych, przystrojonych kolorowymi bańkami, lampkami, świeczkami zasiadli wszyscy przy wspólnych stołach. Wszyscy? Nie, nie wszyscy. Bo zawsze wtedy, kiedy my spokojnie siadamy w domu, ktoś musi pełnić dyżury. W elektroni, w gazowni, w szpitalu, na pogotowiu, w pociągu, w tramwaju.

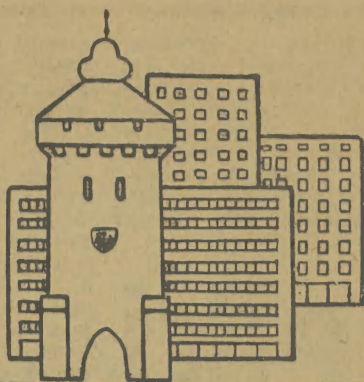
W tramwajach zmęczone twarze kobiet i zachrypnięte głosy mężczyzn. Oby te święta jak najprędzej się skończyły. Już nie ma sił. Ciągłe tylko siedzą i jedzą. Powinno się to jakoś inaczej urządzać — gdyby nas tak zamiast wszyscy naraz zapraszała przez tydzień codziennie inni, to przynajmniej wiesz, gdzie iść, jak gdzie co smakowało. A tak to już człowiekowi nie idzie i jedzenie się „przejadło”. Atrakcją były oczywiście domy, w których jest telewizor. Program był dość urozmaicony, a spikerki prezentowały najnowsze kreacje.

Święta w Krakowie upłynęły spokojnie. W każdym razie oficer dyżurny nie miał zbyt dużo do odnotowania. Nie było rozróbek ani awantur. Na drogach panował spokój. Jeden tragiczny wypadek wydarzył się w powiecie olkuskim. Pozostawione bez opieki konie, spłoszone ruszyły z miejsca i upadły na przechodzącą kobietę. Inny poważny wypadek miał miejsce na ulicy Prądnickiej w Krakowie. Młody mężczyzna w stanie nietrzeźwym szedł po torach kolejowych i potrącony został przez pociąg. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

W przeciwnieństwie do milicji, która mogła spokojnie odpoczywać, Pogotowie Ratunkowe notowało w tych dniach niespotykaną ilość zgłoszeń, przy czym wczoraj nastąpiło ich szczególne nasilenie. W ciągu 10 godzin, tj. do godz. 17, dyspozytor przyjął 120 zgłoszeń. Nie były to jednak zgłoszenia do chorych z przebiegiem, lecz spowodowane gwałtownym spadkiem temperatury. Ludzie nie przyzwyczajeni do tak gwałtownych skoków wychodzili ubrani normalnie i odbilo się to w ilości zachorowań. Bardzo poważny procent stanowią zachorowania wśród dzieci. Grypa, angina, wysoka temperatura — oto najczęstsze powody wyjazdów lekarza Pogotowia.

Mróż wywarł także swój wpływ na komunikację. W poniedziałek w godzinach wieczornych przez jakiś czas nie kursowały tramwaje w kierunku na Bronowice. (Zerwanie trakcji napowietrznej.) Mróż, który wyrządził szkody w komunikacji i w organizmach wielu ludzi, przyczynił się do powstania wizerunku, a na szybach malował fantastyczne wzory, które we właściwy sobie sposób potrafiły odczytywać tylko dzieci. (hg)

nasze MIASTO



Zimowa akcja

Dawno nie mieliśmy tak śnieżnego i mroźnego grudnia. Toteż i akcja zimowa Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania o której tyle mówiono w jesieni — nie wydała zadowalającą.

Wypadki

Do „walki z zimą” — jak to szumnie niektórzy nazywają akcję zimową — włączają się poszczególne instytucje — jakoby MPO nie dysponuje wystarczającą ilością sprzętu, transportu i ludzi. A góry śniegu jak leżały tak leżą na bokach chodników tamując ruch.

Goleodź zebrała w Krakowie obfite żniwo. W grudniu Pogotowie zanotowało 369 wypadków, w których 34 osoby doznały złamań kończyn a 335 ogólnych potłuczeń.

Kary

Milicja energicznie włączyła się do akcji. Posyłała wnioski do Kolegium Orzekającego na niesfornych dozorców (59) oraz na kierowników instytucji (23). Ukarano mandatami 242 osoby, a upomniało 441.

Obecnie postanowiono skończyć z pouczeniami — za wykroczenia będą bezwarunkowo „lecieć” mandaty — od 100 zł wzwyż.

Szczególną uwagę na chodniki przed zakładami pracy i instytucjami powinni zwracać administratorzy, jako że to od nich ulice najczęściej stają się do zyczenia, są nie posypane piaskiem i leżą na nich zamary i nie odgarnięty śnieg.

Więcej operatywności

Należałoby też pomyśleć o pomocy zakładów pracy, które dysponując odpowiednim transportem wypożyczałyby go sporadycznie do akcji zimowej.

Wydać się, że MPO mimo trudności musi zwiększyć operatywność, szybciej reagować na kaprysy pogody. Szczególnie przelotowe ulice i skrzyżowania muszą mieć ciągłe posypywane jezdnie również i nocą. Nie można dopuścić, by powstawały „szklanki” prowadzące do tragicznych w skutkach wypadków drogowych.

I jeszcze jedno. Podeszły np. Placówki są oczyszczane, nikt nie dba o parki czego jaskrawym dowodem jest choćby Park Krakowski. Nie można w nieskończoność bronić się opowiastką o zaskoczeniu przez śnieg i mróz. (ż)

Uporządkowanie spraw mieszkaniowych w Skawinie

W Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Skawinie odbyła się narada w sprawach mieszkaniowych. W naradzie wzięli udział przewodniczący rad zakładowych oraz kierownicy administracji dużych zakładów.

Dotychczas na terenie Skawiny każdy zakład prowadził gospodarkę mieszkaniową „na swoją rękę”. Postanowiono, że wnioski wszystkich pracowników, które dotychczas były składane do MRN — zostaną przesłane do poszczególnych zakładów, gdzie zostaną uwzględnione przy rozdziale mieszkań. Natomiast zakłady pracy po zweryfikowaniu wniosków i przydziale, pozostają w miejscu, których nie mogą uwzględnić w pierwszej kolejności z powodu małej ilości mieszkań — przesyła do MRN w celu realizacji i przydziału mieszkań z budownictwa MBOB.

Trzeba przyznać, że Miejska Rada Narodowa dotychczas nie miała wpływu i kontroli nad rozdziałem mieszkań przez zakładowe komisje. Zdarzały się również wypadki, że pracownik dla „zabezpieczenia się” składał wnioski w zakładzie i w MRN. Wprowadzało to zamieszanie w tym trudnej gospodarce działu, jakim jest gospodarka mieszkaniowa. (cm)

Zamknięcie ul. Floriańskiej dla ruchu kołowego

Ulica Floriańska jest bardzo ruchliwą ulicą śródmieścia, co wynika tak z jej handlowego charakteru (dobre sklepy, restauracje, cukiernie, zakłady fotograficzne itp.) jak również z jej położenia, gdyż stanowi trasę, którą wjeżdżają i wyruszają zjazdowa do Rynku Głównego i na Wawel. Do wielkiej jednak ruchliwości tej ulicy nie pozostaje w odpowiednim stosunku jej mała szerokość, co sprawia, że w godzinach popołudniowych i wieczornych wąskie chodniki nie mogą pomieścić pieszych, którzy wtedy schodzą tłumnie na jezdnię. Utrudnia to ruch pojazdów mechanicznych, zwłaszcza ciężarowych i wytwarza niebezpieczeństwo potknięcia przechodniów. W następstwie takiego stanu zachodzi konieczność ograniczenia ruchu kołowego na tej ulicy.

Wydział Komunikacji Prezydium Rady Narodowej w m. Krakowie postanowił tytułem próby, począwszy od dnia 2 stycznia 1962 roku zamknąć ulicę Floriańską dla ruchu kołowego dla wszystkich pojazdów w czasie od godziny czternastej do godziny dwudziestej z tym jednak zastrzeżeniem, że w tym czasie dozwolony będzie przejazd przez skrzyżowania z ul. Marka i ul. Solskiego.

„Bajka“

Teatrzyk dziecięcy „Bajka” — jaki istnieje przy świetlicy w Krakowskim Przedsiębiorstwie Budowy Elektronicznej i Przemysłu w Skawinie — wystawił w ub. tygodniu nową sztukę pt. „Konik Garbusek”. Teatrzyk dziecięcy „Bajka”, który skupia 32 chłopców i dziewcząt, przeważnie dzieci pracowników KPBEiP oraz Elektryków — ma poważne osiągnięcia. W ub. roku wystawiając bajkę pt. „Trzewiczki szczęścia” na wojewódzkim konkursie organizowanym przez Zw. Zaw. zdobył pierwsze miejsce. Poza tym młodzi artyści wyjeżdżali ponad 30 razy ze swoją sztuką do okolicznych wsi i miasteczek.

Jak nas informuje Irena Majewska i Zofia Prządka — kierowniczka zespołu dzięki wydatnej pomocy Rady Zakładowej można było zakupić w Bielsku-Białej używane kostiumy, które na miejscu, przy pomocy tutejszych opiekunów, zdołano uzupełnić.

Zespół dziecięcy ma już zamówienie na następane występy między innymi w najbliższych dniach styczniowych artyści wyjadą na Śląsk, gdzie w tamtejszych kopalniach wystąpią ze swoją bajką. (CM)

»Czekolada«

Ostatnio kontrole przeprowadzone przez pracowników stacji sanitarno-epidemiologicznej Grzegórzek z udziałem PIH i MO znalazły większą ilość słodyczy przechowywanych w nieodpowiednich warunkach, bo w wilgotnych piwnicach. Słodycze były zapieczętowane i, jak się później okazało — fałszowane. W jednym z kiosków prywatnych na Rondzie stwierdzono, że właścicielka jego sprzedaje czekolady w fałszywych opakowaniach, które nosiły nazwy nieistniejących fabryk. Zawartość tych opakowań odbiegała daleko od zapowiedzi drukowanych na „okładkach”. Właścicielka kiosku została aresztowana.



Motor zamarł. Nie dziwnego mróz — 27 st. Celjusza. Fot. Uiberall

MAŁA KRONIKA

W czwartek 28 grudnia 1961 r. o godz. 11 w Sali Portretowej gmachu Prezydium Rady Narodowej Plac Wolny Ludów 4 odbędzie się posiedzenie Komisji Architektury i Budownictwa Rady Narodowej w m. Krakowie.

Krakowski Dom Kultury zaprasza stałych bywalców na tradycyjną zabawę noworoczną w dniu 31 bm. o godz. 22.

O lepszą organizację produkcji

Z inicjatywy Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich (SIMP) na terenie całego kraju zorganizowano kursy ekonomiczne i organizacyjne produkcji. Ośrodek szkoleniowy znajdował się w Warsza-



Drzewo obok Sukiennic, oszronione gałązki, zaśnięzony Rynek, pusto. Święta spędzali krakowianie w domu. Fot. Uiberall

KLUB wielu namiętności

Jednym z najstarszych i dość licznie odwiedzanych klubów robotniczych w naszym mieście jest dom kolejarzy przy ul. Filipa. Każdego dnia przychodzi tam około 500 osób. Co prawda połowa z tej liczby to miłośnicy teatru, którzy dzierżawi od kolejarzy salę widowiskową, niemniej blisko 300 osób przychodzi, by przeczytać najnowsze wydania gazet, oglądać program telewizyjny, wypić najtańszą w Krakowie kawę czy zagrać w brydża lub kregle. Kreglelnia to aktualne hobby kolejarzy. W spotkaniach na krytej pływalni i lodowisku wrócili do zapomnianej u nas dyscypliny sportu. Ponieważ w sąsiedztwie kreglelni nie ma kortów, bar rozrywki odbywają się w atmosferze czysto sportowej.

Atrakcyjne kregle i karty nie stanowią jednak podstawy klubowej działalności. Ambicją kierownika placówki Jerzego Króla panującego tam od 10 lat, jest w pierwszym rzędzie działalność kulturalno-oświatowa. Stąd liczne odczyty o tematyce popularnonaukowej, spotkania z literatami, ciągłe nowe wystawy grafiki, plakatu, fotografii no i działalności biblioteki o 12 ty. tomach. Tam mimo woli czytelników znajduje się najmniejsza pomieszczenie. Aby stworzyć jej lepsze warunki pracy należy przzenieść z budynku ZZZK istniejącą tam stołową.

Prawo obywatelstwa w klubie przy ul. Filipa zdobyły sobie również ognisko muzyczne z sekcjami: smyczkową, akordeonu, fortepianu i harmonijek ustnych, zespół wokalny, młodzieżowy teatr lalek oraz grupa inscenizacyjna. Prawdziwą atrakcją sągającą do klubu setki przedszko-

Cienie nowych form sprzedaży

Pod koniec 1958 roku w Nowej Hucie był tylko 1 samoobslugowy sklep spożywczy. Obecnie jest ich już 35. W 45 (spośród 80 istniejących) sklepów przemysłowych wprowadzono nowe formy sprzedaży — samoobslugę i preselekcję. Samoobsluga się przyjmuje, przynosi większe obroty; towarzyszy jej jednak niepokojące zjawisko — dość częste kradzieże, a w związku z tym rosnące manka. W I półroczu br. tylko w sklepach branży przemysłowej w Nowej Hucie stwierdzono 13 kradzieży, które naraziły przedsiębiorstwo na stratę ok. 30 tys. złotych. Na ogół jednak sprawy kradzieży są nieuchwytni. Kradzieże w sklepach samoobslugowych stają się plagą którą najsukceszniej tępić mogą miejscowe władze śledcze. Sprzedawcy, którzy są materialnie odpowiedzialni za towar w sklepie — raczej śledzą klientów, niż ułatwiają im zakup i odszukanie towaru, co oczywiście nie sprzyja współpracy klient — sprzedawca. (wb)

NASZ SYNOPTYK PRZEWIDUJE

Wyższa pogoda, która zawitała do nas w ostatnich dniach, przyniosła fałz ostrych mrozów. Rteć w termometrach spadała na granicę 30 st. poniżej zera. Rekord padł w naszym biegunie zima — Nowym Targu, gdzie w nocy z 21 na 26 bm. zanotowano aż... 36 st. A oto ciekawe zestawienie temperatur z godziny 7 rano w dniach 25 i 26 bm.: Kraków — 20, —27; Tarnów — 22, —25; Muszyna — 23, —30; Nowy Sącz — 22, —30; Nowy Targ — 30, —34; Załupane — 24, —20 stopni.

Dziś środkowy Atlantyk, Morze Czarne i Morze Śródziemne oraz Skandynawia i Finlandia pokryte są ułaskawionymi śnieżnymi opadami i Atlantyku znajdują się nadal pod wpływem wyzów.

W związku z tym u nas wystąpi zachmurzenie duże oraz zamglenia i mgły. Mroźno zaimię się. Nastąpi stopniowe ocieplenie. Temperatura najwyższa w dzień od 5 st. na Śląsk do —12 st. na wschodzie. W nocy najniższa od —15 do —20 st. Wiatry słabe, zmienne. (or)

CO GDZIE KIEDY? Grudzień 27 Środa Jana TEATRY

DYŻURY CHIRURGICZNY: Kopernika 21; INTERNISTYCZNY: Kopernika 15; OKULISTYCZNY: Kopernika 38. APTEKI Dięta 75, Rynek Główny 45, Lubicz 7, Długa 88, Kościuszki 18, Piłsudskiego 27, Nowa Huta — Al. Rew. Październik 5.

W Filharmonii Koncert Muzyki Rozrywkowej — w Filharmonii Krakowskiej w dniu 30 bm. o godz. 19.30 pod dyrekcją Stefana Rachonia z udziałem znakomych solistów Barbary Nieman i Romuła Spychalskiego artystów operowych. Miłośnicy muzyki operkowej będą mieli możliwość usłyszenia najulubieńszych utworów Jana Straussa i Kalmana, Larry, Enesco oraz fragmenty z „Opery za trzy grosze” w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Krakowskiej. W programie arie z „Zemsty nietoperza” z „Hrabiny Marjety” i inne.

RADIO Godzina 11.45: Radiowy Przeciwnik Rolnika. 12.05: Stan pogody i wiadomości. 12.15: Swojskie melodje gra Zespół Harmonistów. 12.35: Piosenki ludowe z regionu pomorskiego. 12.45: „List ze Śląska”. 15.00: Ludwik Beethov — Sonata fortepianowa Esdur op. 7 wyk. Artur Schnabel. 15.30: Audycja dla dzieci starszych. 15.50: Melodie rozrywkowe gra orkiestra Lesia Baxtera — 16.00: Wład. 16.05: Parada gwiazd z płytoteki Ryszarda. 16.25: Radio — reklama. 16.30: Rozmowa w literaturze — aud. w oprac. Wiesława Głowacza. 16.50: Wiadomości Ziemi Rzeszowskiej. 17.05: Radio — reklama. 17.10: Utwory fortepianowe gra Maria Bilińska-Riegerowa. 17.25: „One też walczyły” — aud. w oprac. Jerzego Jaworskiego i Konrada Wojtaszkiego. 17.45: Dzień krak. 17.55: Krakowska Panorama. Muzyczna. 18.30: Wład. 18.35: Ekonomiczny problem tygodnia — „Azymut 45”. 18.50: Audycja oświatowa. 19.05: Muzyka i aktualności. — 19.30: „Śniegi Kilimandżaro”, słuch. wg powieści Ernesta Hemingway’a. — 20.30: Felieton muzyczny Jerzego Waldorfa. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Kronika sportowa. 21.40: Gra orkiestra taneczna Polskiego Radia. 22.10: Audycja literacka. 22.30: Melodie rozrywkowe na organach Hamonda. 22.45: Z twórczości młodych kompozytorów czeskiej — aud. słowno-muzyczna. 23.20: Muzyka taneczna. 23.50: Ostatnie wiadomości.

KINA UCIECHA: „Piękna tancerka” (fr., 18 lat) — 13.45; „Długa noc 1945” (wl., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WANDA: „Mannken-Pis” (holenderski, od 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOSC: „Sto kilometrów” (wl., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Les Girls” (USA, 16 lat) — 13.30, 15.45, 18, 20.15. APOLLO: „Historia złotej cizemki” (pol., 7 lat) — 15.45, 18; „Miłodziwca miłość” (asp., 16 lat) — 20.15. SZUKA: „Wielki biekny szlak” (fr.-wl., 16 l.) — godzina 15.45, 18, 20.15. ML. GWARDIA: „Liga gentlemenów” (ang., 18 lat) — 15.15, 17.30, 19.45. WRZOS: „Urzeczona” (USA 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. KRAKUS: „Ruda Julka” (fr., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. — ZUCH: „ISKIERKA” — nieczynne. CHEMIK: „Śmierć na kłęczkach” (fr.) — 19. DOM ZOLNIERZA: „Faustyna” (szwedzki, 12 lat) — 15.45. — KULTURA: „U progu ciemności” (ang., 18 lat) — 20.15. MIKRO: „Gorsza miłość” (węg., 16 lat) — 17.30, 20 ROTUNDA: „Jego ekscelencja pan Dupont” (fr., 12 lat) — 18, 19, 20. — TEGZA: „Dzielnicy wojak Szwęj” (czeski, 14 lat) — 17.30, 19.30. ZWIAZKOWIEC: „Romeo i Julia” (ang., 16 lat) — 17, 19. ZDROWIE: „Kolejanki” (radz., 16 lat) — 19. MELODIA: „Siedmiu złodziei” (wl., 12 lat) — 12; „Fernand Cowboy” (fr., 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. KLEPARK: „Cyrano de Bergerac” (USA, 12 lat) — 11; „Słaba pieć” (fr., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. MIANIATURKA: „Przełęg filmowy nr 7”; „Gdzieś w Warszawie” (wł., „Wielki polów” — 11, 12, 13, 16;